

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Królewiec, 4. Sierpnia. — Naj Pan jedzie dziś osobnym pociągiem do Szczecina i ztamtąd na statku parowym »Elżbieta« do Swinemünde. Tu przenocuje a jutro rano uda się do Putbus.

Lipsk, 4. Sierp. — Wczora umarł książę Jerzy sasko-altenburski. Konstantynopol, 25. Lipca. — Wielka narada ministrów odbyła się. Wysłano powtórnego kuryera do Wiednia. Posłowie podzielają zdanie, że Rossia zmieniony projekt do układu przyjmie. Umysły nieco się uspokoiły, uzbrojenia wojenne wciąż trwają. Gwardie idą do Szumli. Chorągwi proroka i świętej koszuły dotąd nie wywieszono.

Berlin, d. 5. Sierpnia. — Naj Pan raczył nadać tajn. radzcy lekarskiemu dr. Settegast w Koblenz order orła czerwonego 4 klasy.

Berlin, d. 4. Sierpnia. — Ministrowie wkrótce wrócą z podróży z wyjątkiem ministra spraw duchownych i wewnętrznych. Przybyli już ministrowie sprawiedliwości pan Simons z Heringsdorf i minister skarbu pan Bodelschwingh z prowincji westfalskiej. Dziś spodziewanym jest prezes ministerstwa, a w sobotę wróci minister handlu pan Heydt z Królewca. Po naradzie ministerstwa wyjedzie prezes ministerstwa z referatami do króla Jmci do Putbus.

— Dzienniki lamaly sobie głowy, czemu generałowie Reyher i Brese zjechali się ze szefem sztabu jeneralnego austriackiego, generałem Hess w Raciborzu. Jedni mówili, że zjazd ten dotyczy pewnych umówień, dotyczących się przypadku wojny na wschodzie, drudzy, że dla rozmiarów trigonometrycznych. Trzeci nareszcie utrzymują, że zjazd ten odnosi się do fortecz rzeszy niemieckiej Ulmu i Rasztatu. Jeneral Reyher wrócił już do Berlina.

— Rzadko by gdzie tyle szkody zrzucił grad i powódź, co w prowincji saskiej. Przestrzeń na 50 mil kwadr. zupełnie zniszczoną została. Licząc dochody z morgi gruntu na 25 tal. co bardzo mało wynosi w stosunku do zwykłych korzyści z gruntu w tych okolicach, zwłaszcza iż słomy nawet się nie zbierze, wypadnie 30 milionów talarów szkody na 200,000 mieszkańców tej spustoszonej okolicy. Cały lewy brzeg Elby od Osterburga do Seehausen na 2milowej szerokości zalany od parę tygodni całkowicie, tylko drzewa sterczą z wody. Na wyżynach skoszono siano lub wypaszone, a wielka ilość bydła chowana tam nie będzie mieć na zimę nawet słomy na pożywienie. Wylewy sięgają wszelako dalej jeszcze i dotykają wszystkich miejsc którędy płynie Mulda.

Rossya.

Petersburg. — Najj. Pan raczył otrzymać doniesienie jenerala adjutanta księcia Gorcezkowa o wejściu do Bukarestu przodowego oddziału wojsk jemu powierzonych.

Dla naszych czytelników będzie bezwątpienia rzeczą ciekawą wiedzieć, z jaką szybkością i w jakim porządku dokonał się ruch wojsk naszych do księstw naddunajskich. — Rzecz najwzwyższy przejścia ich przez Prut, wysłany zjazd został 13. Czerwca. Dnia 20. t. m. czoła kolumn naszych były już na prawym brzegu tej rzeki, a 3. Lipca mieszkańcy Bukarestu z radością witali pojawienie się u nich chorągwi rosyjskich. Dla przeprawy przez Prut naznaczone były dwa punkta: Leowo i Skuljany. W pierwszym punkcie przeszły granicę: 5ta lekka dywizja jazdy, 2ga brygada 13ej dywizji piechoty, 4ta lekka dywizja jazdy i pierwsza brygada 10tej dywizji piechoty, z ich artylleryą i pułkami kozaków Dońskich Nr. 34 i 37.

Przez Skuljany wkroczyły do Moldawii pozostałe wojska 4go korpusu piechoty, pułk Doński Nr. 25. i Dońska bateria artylleryi konnej Nr. 9. Przyjęte z spółuczuciem przez mieszkańców Moldawii, wojska skierowane zostały przez Seret trzema kolumnami; oddział przodowy z 5tej lekkiej dywizji jazdy z jej artylleryą i pułkiem Dońskim Nr. 34, przyspieszył poruszenie do Bukarestu.

W Wołoszczyźnie znaleźliśmy to samo radosne przyjęcie jak i w Moldawii. — Za zbliżeniem się oddziału przodowego do Bukarestu, oczekiwali go przy wsi Kolentino, metropolita z znakomitszym duchowieństwem, wyżsi urzędnicy, bojarowie pierwszej klasy i prawie cała ludność miejska. Po przejściu mostu przez rzekę Kolentino, oddzielnie wyznaczony biskup z kapłanami, pokropił wojska wodą święconą.

Dziarska i wesola postać ludzi i doskonale utrzymanie koni, zdziwiły wszystkich mieszkańców; trudno im było uwierzyć, że ta świetna jazda przeszła 300 wiorst w przeciągu dni 13.

Wojska 4. korpusu piechoty koncentrują się w okolicach Bukarestu, zdrowie ich utrzymuje się, dzięki Bogu, w doskonałym stanie. W oddziale przodowym, bez względu na przyspieszony pochód śród wielkiego upału, od przejścia takowego przez Prut do 3. Lipca, z 5386 ludzi zachorowało wszystkiego 63, a umarł jeden tylko.

Francya.

Paryż, d. 1. Sierpnia. — Cesarz przyjął na prośbę markiza de Brignolles, prezesa instytutu historycznego Francyi, tytuł pierwszego protektora tego towarzystwa.

— Uważano, że cesarz onegdaj rozmawiał jawnie i wesolo z lordem Cowlej o sprawie wschodniej w St. Cloud.

— Senatorowie i radzcy stanu, którym poruczono inspekcją prefektur, wyjechali wszyscy do departamentów im wyznaczonych.

— Już teraz wynoszą długi miasta Paryża 500 mil. fr. Powiadają, że drugie tyle trzeba teraz zaciągnąć pożyczki.

— W radzie gminnej toczyły się spory i przyszło do wielkich nieporozumień. Chcą radzie gminnej odebrać prawo stanowienia o wielkich budowlach miejskich, i oddać je ministrowi spraw wewnętrznych. Nie należy się przecie obawiać, aby miastu odebrano prawo płacenia długów i za budowle.

— Dnia 10 Sierpnia odbędzie się tu sprawa polityczna przed tutajszym sądem policyi poprawczej. Sprawa ta znana jest pod nazwiskiem spisku winceńskiego i dotyczy towarzystwa tajnego, które sprowadzało zagraniczne dzienniki, posiadało broń i amunicyą, rozdzielało niedozwolone pisma. Wszyscy oskarżeni w liczbie 22, należą do stronnictwa legitymistów.

— Constitutionnel potwierdza dziś swoje wczorajsze doniesienie i zarcza, iż projekt Brucka przyjęty przez portę odrzuconym został przez Francyą, Anglią, a nawet przez Austryą. O tém samem donosi Patrie i zarazem podaje za rzecz pewną, że w Wiedniu wypracowali reprezentanci Francyi, Anglii i Austrii nowy projekt do układu, na mocy instrukcyi odebranych od swych rządów. Dodaje jeszcze, że warunki położono, że je cesarz przyjąć musi, wyjąwszy przypadek, gdyby chciał koniecznie wojny. Jeżeli odrzuci ten projekt trzech rzeczonych mocarstw, natenczas podobno rząd austriacki zobowiązał się przejść na stronę Francyi i Anglii przeciw Rosyi. Oczekują tu odpowiedzi cesarza w dniu 10. Sierpnia.

(Kor. Cz.) Paryż, 27. Lipca. — Sprawa wschodnia zrobiła jeden krok dalej, ale krok ważny: Rosya nie chce, aby Francya i Anglia mieszały się między nią i Turcyą. Wiadomość tę potwierdza pan de Céséna w dzisiejszym Constitutionnelu. Stając się tłumaczem myśli rządu francuskiego, p. de Céséna opiera się nowemu żądaniu Rosyi, które zamieniloby Turcyą w wasalkę rosyjską. Francya i Anglia chcą utrzymać traktat z 1841 r. który oddał Turcyą pod opiekę pięciu mocarstw, a Rosya chce go na swoją korzyść zniweczyć. — Co robi Rosya, jest następstwem postępowania Anglii. Zamiast iść naprzód, jak tego chciała Francya, Anglia trzymała się w tyle i woła: *Peut-être me forcerez-vous à user de represailles.* To *peut-être* górowało sytuacją i oświecało coraz bardziej Rosyą. Mówią, że Anglia zmienia dziś swe postępowanie i że za propozycyą ma zamiar posłać do Petersburga notę, w której uważając zajęcie Moldo-Wołoszczyzny za *fait européen*, poloży raczej ultimatum, grzeczniejsze niż ultimatum księcia Menżykowa, lecz niemniej katagoryczne. Jeżeli Anglia przyjmie propozycyę Francyi, o czém dziś zapewnijają, i posle rzeczoną notę do Petersburga, przegląd floty pod Spethead, który odbędzie królowa angielska d. 2. Sierpnia, odbierze nie male znaczenie. Flota ta jest potężną. Liczy ona 27 tak okrętów jak fregat i korwet, na których znajduje się 1424 armat i 10,000 ludzi. Wiele Paryżanów wybiera się do Spethead dla przypatrywania się flocie. Rząd wysyła także kilku oficerów marynarki.

Mowy powiedziane przez lorda majora londyńskiego pokazują, że Anglia chcąc nie chcąc musi się trzymać Francyi. Morning Chronicle wychwala postępowanie cesarza w sprawie wschodniej. Opinia za wojną podnosi się coraz widoczniej w Anglii. Tuż samo dzieje się we Francyi. Sądząc po tém co słyszę w kolo siebie, mógłbym powiedzieć, że jak dawniej mało kto wierzył w Paryżu w wojnę, tak dziś mało kto wierzy w pokój. W Londynie, lord Russell jest uważany za zwiastuna przyjscia do władzy torysów i lorda Palmerstona. We Francyi, opinia lekka się przyjscia do władzy torysów, przypisując im dawne skłonności dla północy, lecz, o ile wierzyć można dziennikowi The Press, osta-

